

## DALEKOSIĘŻNE BIOCYDY

Stosowane m. in. w ochronie lasu środki chemiczne tzw. biocydy są niezwykle trudne do neutralizacji w przyrodzie ze względu na złożone struktury chemiczne. O interesującym przykładzie nieoczekiwanego zatrucia biocydami pisze A. Wierzbicki w „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną”, nr 6/1978 r.

„Zatrucia biocydami rozprzestrzeniają się czasem w sposób nieoczekiwany (...). w słynnym Regent's Parku w Londynie jest ZOO, gdzie w okresie od marca 1974 do września 1978 spośród pięknej kolekcji sów, zawierającej około 30 gatunków, wymarło 55 sztuk tych ptaków. Początkowo sądzono, że powodem śmierci był podeszły wiek niektórych sów (żyją zwykle 15 lat lub dłużej). Gdy jednak zaczęły ginąć (często w konwulsjach) młode osobniki, wśród kierownictwa ZOO powstała konsternacja, a główny weterynarz, David Jones, przystąpił do badań.

Sekcje zwłok sów wykryły w wątrobach i mózgach ptaków niezwykle stężenie biocydu pod nazwą dieldryna. Dieldryna należy do związków pokrewnych DDT. Stosowanie tego śmiertelnie działającego biocydu zostało ustawowo znacznie ograniczone w Wielkiej Brytanii, jak i w Stanach Zjednoczonych. A zatem w jaki sposób mogła dieldryna zaatakować sowy w londyńskim ZOO? Jones stwierdził, że ptaki te karmiono myszami doświadczalnymi, pochodzącymi z laboratoriów i one to okazały się zakażone dieldryną. W pożywieniu myszy dieldryny nie znaleziono. Była ona jednak w dużym stężeniu w trocinach, którymi wysypywano klatki mysie. Jones szukał dalej: trociny pochodziły z wytwórni drewnianych okien. Zapasy tarcicy na składowisku zakładu były opryskiwane środkiem owadobójczym, zawierającym dieldrynę. Stąd jej obecność w trocinach. Ponieważ pożywienie wykładano myszom wprost na ściółkę z trocin, zakażało się ono dieldryną, ewentualnie same trociny mogły być sporadycznie zjadane przez myszy. Te ostatnie żyły zbyt krótko, ażeby zareagować na niezbyt silne stężenie dieldryny. Natomiast sowy, tworzące tu następne ogniwo „łańcucha wyżywienia”, pożerające wiele myszy, nagromadziły śmiertelne dawki trucizny — zgodnie z regułą tzw. magnifikacji biologicznej”.